

## Recenzje

Andrzej Bańkowski, **Opuscula linguistica selecta**, Akademia im. J. Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2011, s. 297.

Książka, na którą się składa przedruk 30 artykułów A. Bańkowskiego, została wydana dla ucz-

czenia 80 urodzin Autora. A oto uwagi, jakie mi się nasunęły przy jej lekturze.

Jeśli chodzi o moją teorię nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją, Autor aprobeuje ją, pisząc na s. 33, że «in Sanskrit this original consonant [...] is regularly continued

by the consonantal group *-ks-*, the only exception being the numeral *şaş* 'six', where phonetical simplification (*-ş* instead of *-ks-*) was caused by frequent use of the word». Podobnie na s. 106 Autor pisze, że «zjawisko to wiązać chyba należy z taką kontrakcją zachodzącą na skutek częstości (i szybkości) użycia w wyrażeniu *bogu chwala* (> *bo'uchwala* > *buchwala*). Podobnie *sobie* > gw. *se* i *Sobie-kursko* XIV–XVI w. > dziś *Sekursko* pod Radomskiem». Ponadto w dwu dotychczas opublikowanych tomach słownika etymologicznego Autora można znaleźć 23 wzmianki o nieregularnym rozwoju fonetycznym spowodowanym frekwencją<sup>1</sup>). Nie można jednak pominąć milczeniem faktu, że ostatnio w tej sprawie Autor z pewnego powodu, którego nie miał odwagi ujawnić, dokonał radykalnej zmiany poglądów. Zacząć trzeba od tego, że według obliczeń pewnego profesora matematyki stosowanej szansa, żeby moja teoria nieregularnego rozwoju fonetycznego była błędna, jest mniejsza niż 1 na 10 milionów<sup>2</sup>). W tym stanie rzeczy jest zdumiewające, że Autor<sup>3</sup>) zlekceważył opinię profesora matematyki stosowanej i obwieścił, że moja teoria jest nieprawdziwa. Na poparcie swego poglądu Autor powołał się na artykuł Kuryłowicza<sup>4</sup>). I znowu jest zdumiewające, że Autor przytacza artykuł Kuryłowicza, choć w rzeczywistości artykuł Kuryłowicza traktuje tylko o zmianach analogicznych i nie zawiera żadnej wzmianki o mojej teorii nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją. W tym stanie rzeczy nasuwają się dwa zasadnicze pytania. Czyżby Autor nie wiedział, że przyrodnicy zawdzięczają swe kolosalne sukcesy właśnie temu, że się nieustannie posługują matematyką stosowaną? Czyżby Autor nie wiedział, że należy pisać prawdę?

<sup>1</sup>) W. Mańczak, Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją w słowniku Bańkowskiego, *Prace Językoznawcze Uniwersytetu Śląskiego* XXVI, 2001, s. 153–158; id., Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją w II tomie słownika Bańkowskiego, *Slavia Occidentalis* LIX, 2002, s. 51–56.

<sup>2</sup>) W. Mańczak, Etymologia przyimka *dla* a nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją, *Prace Filologiczne* LX, 2011, s. 189–195.

<sup>3</sup>) A. Bańkowski, Komentarz do „50-lecia” W. Mańczaka, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXVII, 2011, s. 313–316.

<sup>4</sup>) J. Kuryłowicz, Odpowiedź językoznawstwa, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* XIX, 1960, s. 203–210.

Na s. 285 Autor pisze, że w łacinie ludowej w wyrazie *eclēsia* «nastąpiło skrócenie śródgłosowego *-ē-* redukcją geminaty *-kk-*: *eclēsia*, potem *eclēsja*. W tej nowej postaci weszło do większości dialektów [...] staroromańskich. Stąd francuskie *église* f., (staro)prowansalskie *glieisa*, hiszpańskie *iglesia*, portugalskie *igreja*, włoskie *chiesa*». Autor mówi o tylko dwu nieregularnościach (*ē* > *e* oraz *cc* > *c*), ale jest ich więcej: udźwięcznienie *c* we fr. *église*, zmiana *e* > *i* w hiszp. *iglesia*, zanik sylaby początkowej we wł. *chiesa*. Wszystkie te nieprawidłowości tłumaczą się nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją, który zaszedł w językach romańskich także w innych nazwach świątyń: *basilica*, *monastērium* i *conventum*<sup>5</sup>). Na s. 288 Autor twierdzi, że «niesłusznie („udawniając” formy wtórne) sugerowano, jakoby słowiańska nazwa kościoła była od początków swoich wielowariantowa». Nie ulega wątpliwości, że nazwa cerkwi w językach słowiańskich (podobnie jak nazwy świątyń w językach romańskich) doznała nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją. Jest możliwe, że rację ma Autor (s. 287), twierdząc, że germańska nazwa kościoła wywodzi się od gr. *kyriou oikia*, ale należałoby dodać, że i tu zaszedł nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany częstym użyciem.

Na s. 288 Autor twierdzi, że scs. *cirkōy* < \**eis kyriou*-(*oi*)*kous* (acc. pl.), co nasuwa skojarzenie z etymologią *Stambuł* < *eis tēn pólin*. Tymczasem moim zdaniem nazwa *Stambułu* pochodzi od bardzo zredukowanego na skutek częstego użycia *Kōnstantinouópolis*<sup>6</sup>). Mówiąc o kontrakcji samogłosek w złożonej odmianie przymiotników (s. 96), Autor nie zdaje sobie sprawy z tego, że chodzi tu nie o regularny rozwój fonetyczny, ale o nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją<sup>7</sup>). Jeśli chodzi o dyspalatalizację, jaka zaszła w scs. *svekorō* < \**suekuros* (s. 26), nie jest wykluczone, że i ona się tłumaczy częstym użyciem tej nazwy pokrewieństwa. Na s. 159 Autor wymienia prefiks «poświadczony na gruncie (pra)słowiańskim aż w pięciu wariantach».

<sup>5</sup>) W. Mańczak, Le développement phonétique des langues romanes et la fréquence, nakładem UJ, Kraków 1969, s. 32.

<sup>6</sup>) W. Mańczak, Etymologia nazwy *Stambułu*, [w:] *Nazwy własne a społeczeństwo*, t. 2, red. R. Łobodzińska, Leksem, Łask 2010, s. 11–17.

<sup>7</sup>) W. Mańczak, Contraction des voyelles dans les langues slaves, *Anzeiger für slavische Philologie* I, 1966, s. 52–58.

tach, a mianowicie *ob-*, *obi-*, *ob-*, *ob-*, *o-*. Moim zdaniem tylko *obi-* jest regularne, natomiast pozostałe warianty spowodowane są frekwencją<sup>8)</sup>.

Na s. 121 Autor bierze pod uwagę «znaną konserwatywność peryferii, nie tylko z opóźnieniem przejmujących innowacje centralne, ale też dłużej zachowujących dawne tendencje, w centrum już wygasłe». W rzeczywistości stworzona przez Bartolego koncepcja archaizmów peryferycznych jest błędna. Centralny język włoski jest bardziej archaiczny od języków peryferyjnych, jakimi są hiszpański i rumuński, centralny dialekt dolnoniemiecki jest bardziej konserwatywny od peryferycznego języka szwedzkiego, a centralna polszczyzna literacka jest bardziej archaiczna od peryferycznego dialektu kaszubskiego<sup>9)</sup>.

Na s. 285 jest mowa o «tzw. łacinie ludowej [...] czyli [...] języku łacińskim używanym w mowie potocznej, już w IV w. przed Chr. bardzo różnym od łaciny „pisanej”». W rzeczywistości wszystkie formy łaciny ludowej są nowsze od form łaciny klasycznej<sup>10)</sup>.

Z tego, co Autor pisze na s. 295, wynika, że Autor nie zdaje sobie sprawy z tego, że staro-wysoko-niemiecki to nie to samo co staro-górno-niemiecki.

Na s. 287 jest wzmianka o «staro-bułgarsko-cerkiewnym (o podręcznikowej nazwie staro-cerkiewno-słowiański)». Moim zdaniem język staro-cerkiewno-słowiański nie był językiem starobułgarskim, ale kompromisem między narzeczem macedońsko-bułgarskim a dialektem morawsko-panońskim<sup>11)</sup>.

Na s. 249 Autor powiada, że «geneza łac. postaci *Polonia* (zamiast *Polania* a. *Polenia*), rozpowszechnionej chyba przez kronikarzy niemieckich, nie ma dotąd zadowalających objaśnień». Moim zdaniem zaważyć mógł na tym fakt, że w średniowiecznej terminologii geograficznej nazwy typu *Saxonia* pojawiały się nieco częściej niż nazwy typu *Campania*<sup>12)</sup>.

<sup>8)</sup> W. Mańczak, Słowiańska fonetyka historyczna a frekwencja, nakładem UJ, Kraków 1977, s. 229.

<sup>9)</sup> W. Mańczak, Problemy językoznawstwa ogólnego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1996, s. 178–182.

<sup>10)</sup> W. Mańczak, La langue romane commune: latin vulgaire ou latin classique?, *Revue Romane* IX, 1974, s. 218–231.

<sup>11)</sup> W. Mańczak, Przedhistoryczne migracje Słowian i pochodzenie języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, Kraków 2004.

<sup>12)</sup> W. Mańczak, Czy cudzoziemcy nadali nazwę Polsce?, *Prace Komisji Nauk Filologicznych Oddziału PAN we Wrocławiu* 2, 2010, s. 343–357.

Na s. 248 czytamy: «Sporadycznie też *Major Polonia*, ale przydawka ta (*Major* ‘Starsza’) jest raczej wrętem z XIV w., bo w *Kronice* nie ma jeszcze opozycyjnego *Polonia Minor* ‘Polska Młodsza, Małopolska’». W rzeczywistości *Polonia Major* i *Polonia Minor* nigdy nie znaczyły ‘Polska Starsza’ lub ‘Polska Młodsza’, natomiast zawsze oznaczały Wielką i Małą Polskę<sup>13)</sup>.

Na s. 95 jest wzmianka o «fonologicznej tożsamości *ih/y*». W rzeczywistości różnica między *litera* i a *litera* y jest tak wielka, że o «fonologicznej tożsamości *ih/y*» nie może być mowy.

Jeden z artykułów przedrukowanych w recenzowanej książce (s. 119–125) traktuje o gwarowych formach typu *bosso*, *wiśsi*. Moim zdaniem formy te są pochodzenia analogicznego<sup>14)</sup>.

Autor (s. 99) wymienia «*pojedyńczy* > potocznie *pojedyńczy*». W moim przekonaniu *pojedyńczy* jest formą regularną, natomiast *pojedyńczy* powstało w wyniku czyjejs arbitralnej decyzji<sup>15)</sup>.

Na s. 267 jest następująca wypowiedź Autora: «Nie widać języków, w których by nazwę *ptak* urobiono od czasownika *latać* (jak dla mnie — nonsens nazewnicy)». Daleko nie szukając, niem. *Vogel* ‘ptak’ zostało utworzone od *fliegen* ‘latać’, o czym świadczy derywat *Geflügel* ‘drób’.

Według Autora (s. 265) *netoperz* pochodzi od psł. \**notopątrь*. Bardziej prawdopodobne wydaje mi się powtórzone m.in. przez Vasmera \**netopyrь*, nawiązujące do het. *nektu-* ‘wiecór’.

Według Autora (s. 267) «słowiańskiego pochodzenia węgierska n. m. *Pest* chyba raczej od \**pətyb* ‘ptasi’ niż od \**pektb* ‘piec’». Osobiście nie widzę żadnego powodu, żeby kwestionować powszechnie uznawany pogląd, że nazwa stolicy Węgier powstała z połączenia dwu toponimów, *Budy* i *Pesztu*, przy czym obie nazwy oznaczały to samo, a mianowicie piec do wypalania cegieł, ale *Buda* jest nazwą węgierską, a *Peszt* słowiańską.

Autor (s. 250) sądzi, że wielki port nad Bałtykiem zwał się pierwotnie *Szczecyn*. Moim zdaniem *Szczecin* zawsze się nazywał tak jak obecnie<sup>16)</sup>.

<sup>13)</sup> W. Mańczak, Znaczenie nazwy *Polonia Major*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Filologia* 2, 1956, s. 95–108.

<sup>14)</sup> W. Mańczak, Pochodzenie gwarowych form typu *bosso*, *Język Polski* LXV, 1985, s. 280–284.

<sup>15)</sup> W. Mańczak, *Pojedyńczy* a słownik a tergo, *Język Polski* LXXXV, 2005, s. 319–320.

<sup>16)</sup> W. Mańczak, O pochodzeniu i dialekcie Kaszubów, *Czec, Gdańsk* 2002, s. 97–105.

Wreszcie na s. 249 Autor przytacza nazwę miejscową *Olesznica*. W rzeczywistości toponim ten za naszych czasów brzmi *Oleśnica*, a nazwa ta jest jak najbardziej prawidłowa, gdyż moim zdaniem psł. \**śń* przeszło w polszczyźnie regularnie w *śń*<sup>17)</sup>.

*Witold Mańczak*  
Kraków, Uniwersytet Jagielloński

---

<sup>17)</sup> W. Mańczak, Nie dostrzeżona reguła fonetyczna w polszczyźnie: \**śń* > *śń*, [w:] Studia historycznojęzykowe III, red. K. Rymut, W.R. Rzepka, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2000, s. 69–73.